R. M.

№ 280. Łódź. Czwartek 14 października 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.01.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 7.50, w tekście mk. 9.00, po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00, zwyczajne 3.75 i za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 55
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Na froncie.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 13 października.

Oddziały nasze przełamując opór 2 dywizji sowieckich **opanowały dnia 12 b. m. Mołodeczno.** W strefie neutralnej przed frontem 3-ej armji bandy przebranych żołnierzy litewskich grabią i teroryzują w dalszym ciągu ludność polską.

Na południowym odcinku jazda nasza po głębokim wypadzie rozpoczętym dnia 7 b. m. wróciła obecnie z Korostenia, po zdemolowaniu tamże urządzeń stacyjnych i zniszczeniu mostu. Oddziały nasze rozbiły 17-ą brygadę rezerwową, oraz 7-ą dywizję sowiecką przyprowadzając ze sobą przeszło 200 jeńców, 12 dział, oraz 40 karabinów maszynowych. 2 zdobyte pociągi i 4 tanki z powodu niemożności wywiezienia wysadzono w powietrze.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Powrót pana Dąbskiego.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 11 października. Przewodniczący delegacji polskiej w Rydze p. Dąbski zawiadomił, że dziś wyjeżdża z Rygi. Spodziewany jest w Warszawie w piątek. Z panem Dąbskim wyjechała część delegacji polskiej. Pozostała część powraca wkrótce.

Rada ambasadorów a Śląsk.

BYTOM, 13 października (PAT) Według depesz z Paryża Rada ambasadorów przystąpiła we wtorek do decydujących obrad nad sprawą Górnego Śląska i poleciła gen. Le Rond powrócić na Górny Śląsk na swoje stanowisko.

Protest polskiego Gdańska.

GDANSK, 13 października (PAT). Na wiecu zwołanym tutaj przez Radę ludową uchwalono rezolucję protestującą przeciw pogwałceniu praw ludności polskiej przez konstytuantę gdańską przy wyborze delegacji gdańskiej do narad nad konwencją polsko-gdańską w Paryżu i wzywającą rząd polski by z całą siłą bronił w Paryżu praw polskich i nie dopuścił do pogwałcenia ludności polskiej w Gdańsku.

Strajk na kolejach trwa.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 października. Sytuacja strajkowa na kolejach w ciągu dnia dzisiejszego nie uległa zmianie. Żaden pociąg, nawet wojskowy, z dworca wiedeńskiego nie odszedł, natomiast z dworca gdańskiego (kowelskiego) pociągi odchodzą normalnie przy obsłudze wojskowej.

Min. Bartel wydał odezwę, w której zaznacza, że rząd poczynił wszelkie możliwe ustępstwa — i wobec tego wzywa do niezwłocznego przystąpienia do pracy. Jednakże kolejarze uznali te ustępstwa za niewystarczające i w tym sensie rozesłali okólnik do poszczególnych kół.

Dzisiaj o godz. 10 wiecz. w Prezydjum Rady Ministrów rozpoczęły się dalsze rokowania kolejarzy z przedstawicielami rządu. Wynik dotychczas (godz. 1.30 w nocy) niewiadomy. Nadzieje na uruchomienie jutro kolei są bardzo słabe.

Konferencje polsko-gdańskie w Paryżu.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 paźdz. Z Paryża donoszą, że obrady delegacyj: polskiej i niemieckiej w sprawie korytarza Gdańskiego trwają w dalszym ciągu. Za podstawę obrad przyjęto projekt delegacji polskiej. Motywował go przewodniczący delegacji naszej p. Olszewski.

Kurs marki polskiej na Górnym Śląsku.

BYTOM, 13 października (PAT). — Pod wpływem urzędowej wiadomości o podpisaniu preliminarjów pokojowych w Rydze kurs marki polskiej podniósł się dzisiaj na Górnym Śląsku do 30 fenigów. Tendencja wciąż zwyżkowa.

Z Górnego Śląska.

(Korespondencja własna „Pracy").

Bytom, 8 października.

Niemcom zależy bardzo na odsunięciu terminu plebiscytu. Delegacja przedstawicieli wszystkich stronnictw niemieckich na Śląsku Górnym zjawiła się dn. 26 września u gen. francuskiego Le Ronda z prośbą o możliwie najdalsze odroczenie plebiscytu. Prośbę swą uzasadniali niemieccy przedstawiciele niespokojnym stanem umysłów na Górnym Śląsku, zamieszkami, wywołanemi przez Polaków. W delegacji tej wzięli udział komisarz plebiscytowy niemiecki dr. Urbanek, przedstawiciel niemieckich demokratów dr. Bloch, przedstawiciel centrowców zawzięty wróg polskości ks. Ulitzka, wreszcie konserwatysta Brockhausen. Zresztą, nie jest to jedyny środek, który ma przyczynić się do utrzymania Górnego Śląska przy Rzeszy Niemieckiej.

Niemcy skompromitowali się awanturami, wywołanemi w czasie zbliżania się bolszewików do Warszawy. Wtedy to cała Europa przekonała się, że Niemcy chcą terorem przesądzić przynależność Śląska, że gromadzą w tajny sposób broń i organizują tajne bojówki. Chcąc odwrócić od siebie i swych knowań uwagę powszechną, a nadto ostabić oburzenie przeciw niemieckim bandyckim wybrykom, skierowanym przeciw Polakom i Francuzom ogłaszają teraz fałszywe dokumenty (znany to kawał pruski—znał go już i stary Fryc II), które mają udowodnić, że Polacy tworzą bojówki i chcą teroryzować Niemców. Delegat niemiecki ks. Hatzfeld przedłożył komisji koalicyjnej w Opolu takie sfałszowane dowody o istnieniu tajnej konspiracyjnej bojówki polskiej. Tymczasem nie ma prawie dnia, aby gazety śląskie nie donosiły o wykryciu u Niemców tajnych zapasów broni.

Wielką sensacją było swojego czasu wykrycie u prezydenta policji katowickiej Ernsta znacznego składu broni. Z 14 na 15 września wykryto u Niemców w Opolu 900 karabinów, mnóstwo naboi, 4 lekkie i 2 ciężkie karabiny maszynowe. Na dworcu w Zabrzu skonfiskowano wagon broni niemieckiej (1000 karabinów, 4 karabiny maszynowe i zapasy naboi).

W tym wykazie nie uwzględniam drobnych konfiskat, jak np. ostatnio w Tworkowie, gdzie Komisja Międzysojusznicza zabrała niemcom 20 karabinów i 3 centnary naboi. Wszystko to jest najoczywistszym dowodem, że niemcy na Górnym Śląsku mimo dotychczasowych niepowodzeń przygotowują się znów do morderczego tańca. Wiedzą oni dobrze, że przy plebiscycie bez żadnego przymusu i gwałtów, większość głosów padnie za Polską—chcą więc temu przeszkodzić, chcą terorem sfałszować plebiscyt. Wszelkie dotychczasowe ich wysiłki paraliżuje dzielnie gen. francuski Le Rond. Zabiegali usilnie Niemcy, aby go ze Śląska odwołać, a na jego miejsce wsadzić jakiegoś Anglika lub Włocha, którymby można według swych planów kierować. Jak wiadomo Le Rond na Górny Śląsk wrócił ku wielkiej markotności Niemców. Nie dają oni za wygraną i nie tracą fantazji, rozgłaszając w swych pismach, że gen. Le Rond wrócił na Śląsk tylko chwilowo dla załatwienia pewnych spraw. Ostatnio w dzienniku niemieckim, wychodzącym w Opolu „Der Oberschlesier" ukazał się niezmiernie charakterystyczny artykuł. Autor stoi rzekomo na wrogim stanowisku względem Prus. Pragnie Górny Śląsk odłączyć od Prus, a włączyć jako odrębną, autonomiczną prowincję w skład Rzeszy Niemieckiej. Aby to osiągnąć należy odwrócić się od Berlina, a starać się o względy Francji i Polski (tak!)

Poglądy swoje uzasadnia autor w ten sposób: Polska, a także polski lud górnośląski nie żywią tyle niechęci do Niemiec, ile pałają nienawiścią do Prus. Nie naród niemiecki, ale przedewszystkiem Prusak jest dla nich złem wcielonem. Skoro zaś G. Śląsk odłączony zostanie od Prus, a włączony do Niemiec z odrębną autonomją, wtedy polska ludność G. Śląska nie będzie miała powodu do obaw, ale będzie zadowolona. Mniej więcej to samo—zdaniem autora—można powiedzieć o Francji, która również przedewszystkiem Prusaków znieść nie może i dla tego dąży do rozbicia centralistycznego systemu berlińskiego w tym celu, aby niemieckie państwa związkowe Bawarja, Saksonja, Badenja i t. p. odczepić od Berlina i uczynić je niezależnemi od Prus. Od G. Śląska należy—zdaniem autora—rozpocząć, a za przykładem tym pójdą inne państwa niemieckie.

Tego rodzaju głosy prasy niemieckiej są zdradliwą wędą, na którą chcą Niemcy złapać mniej świadomych Polaków i chcą ich olśnić majakami autonomji, w ramach Rzeszy Niemieckiej. I trzeba z bólem zaznaczyć, że tych nieświadomych Polaków jest wśród nas na Górnym Śląsku wielu jeszcze. Jest to robota kleru niemieckiego, który na każdym kroku uprawia agitację polityczną na rzecz Niemiec. Jest bardzo wielu Ślązaków Polaków, którzy ulegają wpływom katolickiego niemieckiego centrum. Jest najpilniejszem zadaniem, ażeby tych zbłąkanych braci naszych zawrócić na drogę prawdziwą. Cel ten wystawia sobie Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, który, nie wchodząc w drogę ruchowi zawodowemu i politycznemu, zakreśla sobie tylko robotę kulturalną o podłożu katolickiem. Wszystkie istniejąca stowarzyszenia polskie wytężają siły w jednym tylko kierunku, by przeciwdziałać szalonej i nieprzebierającej w środkach agitacji niemieckiej.

Pracujemy tu, ile nam sił i zdolności stanie. Liczymy jednak na Waszą pomoc. Niechaj Państwo Polskie, a zwłaszcza społeczeństwo polskie nie zapomina o nas. Prosimy o pomoc pod każdą postacią. Pamiętajcie, że tu idzie o rzecz nielada—bo o Górny Śląsk, który musimy wywalczyć dla Polskiej Macierzy.

Ślązak.

Ochrona pracy w Szwajcarji.

W Szwajcarji pierwsze jakby zaczątki prawodawstwa ochronnego sięgają jeszcze 17-go i 18-go stuleci: niektóre kantony, jak Bazyleja i Zürich, dążyły do usunięcia nadużyć, popełnianych względem pańszczyźnianych chałupników. Burze społeczne w końcu wieku 18-go zmiotły dawne stosunki, a wraz z niemi i ówczesne zarządzenia prawne.

Poczyna się rozwijać następnie w Szwajcarji ustrój kapitalistyczny, a wraz z nim i prawna ochrona pracy.

W r. 1815-tym kanton Zürich wyklucza dzieci do lat 10-ciu z pracy fabrycznej, zmusza dzieci do chodzenia do szkoły, a ogólny czas pracy dziennej określa na 12—14 godzin. W tymże roku podobne prawo wydał kanton Tourgau.

Po tych zaczątkach przez czas dłuższy cicho było w Szwajcarji o dalszym rozwoju ochrony pracy. Następnie na plan pierwszy w tej dziedzinie występuje kanton Glarus, który w r. 1848-ym zabronił pracy w fabrykach bawełnianych dzieciom, uczęszczającym do szkoły, a dla dorosłych w tych fabrykach ustalił czas pracy na 13 do 15-tu godzin w dzień, oraz na 11 w nocy. W r. 1864-tym został tam wprowadzony zakaz pracy nocnej i 12-godzinny dzień pracy we wszystkich fabrykach. Dzień ten w roku 1872 skrócono do 11-tu godzin. W r. 1873-cim dzieciom do lat 13-tu nakazano chodzić nie do fabryki, lecz do szkoły.

Liberalizm tego kantonu stanie się zrozumiały, gdy weźmie się pod uwagę jego ustrój demokratyczny i fakt, ze czwarta część mieszkańców pracowała w fabrykach.

W roku 1869-tym znany z bogactwa i kultury kanton Bazyleja—miasto wprowadził u siebie maksymalny dzień pracy na skutek strajku w fabrykach wstążek. Rząd konserwatywny kantonu zdobył się w tej sprawie na stanowisko bardzo liberalne i wystąpił do wielkiej rady kantonu z wnioskiem, zakazującym pracy fabrycznej dzieciom w wieku szkolnym, oraz ograniczającym dzień pracy do 12 godzin.

Dyskusja w wielkiej radzie była przeniknięta duchem obywatelskim, a w imieniu rządu wniosek gorąco popierał Köchlin-Geigy, pomimo że sam był fabrykantem. Opozycja przeciw wnioskowi przegrała na całej linji, choć wysuwała hasła wolności, dobra robotników, rozwoju przemysłu.

Po paru latach urzędowo stwierdzono dobroczynny pod każdym względem wpływ reformy.

Ruch w kierunku odpowiedniego prawodawstwa poczyna się rozwijać w Szwajcarji coraz mocniej; podobne do powyższego prawa wprowadzają u siebie kantony Szafuza, St.-Gallen, Bazyleja—okręg i inne.

Stopniowo kantony drogą pertraktacji dążą do ujednostajnienia prawodawstwa ochronnego. W r. 1874-tym umieszczono w ogólno-szwajcarskiej konstytucji paragraf, zezwalający rządowi ogólnemu na ustalanie sprawy pracy dzieci, oraz długości dnia pracy; przyznano także władzom centralnym prawo wydawania przepisów, dotyczących ochrony zdrowia i życia robotników.

Istotnie też 23 marca 1877 r. zostało wydane prawo, zatwierdzone następnie przez plebiscyt, a zawierające zakaz pracy dzieci w wieku do lat 14-tu, maksymalny dzień pracy 11-godzinny, zakaz pracy nocnej i świątecznej, przepisy co do ochrony życia i zdrowia. Wprowadzenie tego prawa powierzono rządom kantonalnym pod opieką rządu centralnego; powołano do życia trzy inspektoraty fabryczne. Prawo to zresztą zostało wprowadzone ściśle w życie tam, gdzie istniały silniejsze organizacje robotnicze.

W roku 1890 tym prawo ograniczyło czas pracy funkcjonarjuszy kolei, poczt, parowców i t. p. do 12-tu godzin dziennie i zapewniło im 52 dni wolnych rocznie.

Prawo z 15 grudnia 1902 r. skróciło czas pracy dziennej do 11 godzin i ustaliło długość wypoczynku nocnego.

Władze centralne nie mogły jednak rozwijać dalej ustawodawstwa ochronnego; robiły to na własną rękę kantony, ale inicjatywa w tym kierunku natrafiała na różne przeszkody; niekiedy plebiscyt odrzucał projekty tego rodzaju głosami chłopskimi.

Wszystko to spowodowało uchwalenie prawa z 7-go października 1908 roku, które zezwala ciałom centralnym na ustalanie ogólnych norm dla przemysłu.

Od tego czasu prawodawstwo ochronne w Szwajcarji rozwija się powoli, ale stale, i należy dziś do bardziej rozwiniętych w Europie.

St. Kret.

Pod adresem wyznawców b. Namiestnika z 1816 r.

Dnia 6/X b. r. otrzymaliśmy list od Zw. Przemysłowców i odpisy żądań przesłanych przemysłowcom przez Gospodę czeladzi ślusarskich, w których autorzy żądają podwyższenia płacy, na co otrzymali od Zw. Przemysłowców odpowiedź, że sprawa cennika płac opracowana została przy udziale przedstawicieli wszystkich Zw. Zaw. Rob. i wobec czego przemysłowcy nie widzą za wskazane powracać do sprawy już przesądzonej.

Odpowiedzią taką ze strony Przemysłowców dotknięci zostali przywódcy wyżej wymienionej Gospody (nieupoważnieni bynajmniej przez ogół do występowania z żądaniami), uważając siebie nie za robotników lecz rzemieślników, ślą do Przemysłowców drugi list, w którym podkreślają, że nie są oni żadnymi robotnikami, lecz rzemieślnikami, że w pertraktacjach delegacja rzemieślników nie brała udziału, a że tam byli przedstawiciele „jakiegoś Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Żelaznego", to oni takowych nieuznają, odsądzając kolegów należących do Zw. Zaw. od prawa przedstawicielstwa. Za motyw podali w swym liście do przemysłowców, że oni posiadają jedynie prawo nadane im przez b. Namiestnika z dn. 31 grudnia 1816 roku i dotąd tego prawa się nie zrzekli, i takowych na żaden Związek nie przelali. Ciekawym będzie zapoznać szerszy ogół z tym prawem, gdzie w punkcie 10 powiedziano. „Reskryptem byłej Komisji Rządowej do Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 29 stycznia 1850 r. Nr. 885, zastosowano art. 137 do czeladników, i na tej zasadzie wzbroniono im czynić między sobą zmowy, a tem bardziej poduszczać innych do wymagania podwyższenia płacy za robotę, pod karą ustanowioną przepisami kryminalnemi. Na zasadzie art. 894 kodeksu kar głównych i poprawczych, podżegacze podlegają aresztowi od 3 tygodni do 3 miesięcy, inni zaś od 7 dni do 3 tygodni.

Tyle mówi prawo, na które kilku warchołów z zagwożdżonemi mózgami powołuje się w liście do przemysłowców. Na zasadzie tego prawa chcą prowadzić walkę o poprawę bytu. Trzeba nie mieć ani jednej zdrowej komórki w głowie, by z czemś podobnem występować.

Czwórka jednak zaprzepaszczonych wściekaików przy pomocy ludzi, którym zależy na rozbiciu ruchu zawodowego wmawia w ogół niedość uświadomiony, że rzemieślnik jest to kasta odrębna od innych robotników fabrycznych i jako taka nie może się łączyć z „chamstwem" i na wzór dawniejszej szlachty chciałaby wprowadzić liberum veto.

My ze swej strony radzimy tej klice przestudjować dobrze ustawę cechową z dnia 31 grudnia 1816 roku, nadaną wspaniałomyślnie przez b. Namiestnika, a wtedy przekonacie się gdzie Rzym, a gdzie Krym i gdzie wieże Babilońskie.

Zaznaczyć też musimy, że Związki Zawodowe mają swoje odrębne prawa i z waszych praw i przywilejów odsiadywania kozy nie myślą korzystać, a zatem możecie spokojnie spać z podarkiem b. Namiestnika.

F. D.

Nastrój w łódzkich kołach handlowych wobec zawieszenia broni.

Żydowska „Lodzer Volksstimme" dość kompetentna w stosunkach przemysłowych łódzkich—pisze:

„W łódzkim świecie handlowym zauważyć się daje obecnie nagły zastój. Przyczyną tego jest bezsprzecznie zawieszenie broni, które stawia przemysł i handel łódzki przed całym szeregiem ważnych zadań. Pierwszą przyczyną jest to, że ludność wstrzymuje się od zakupów, czekając na wyjaśnienienie położenia. W kołach handlowych są pewni, że pokój polsko-rosyjski sprowadzi zniżkę cen na surowce. Również pokładają nadzieje w tem, że z chwilą, gdy usunięte zostaną niedomagania komunikacyjne i poprawią się transporty—ceny też spadną.

Ceny na bawełnę i inne surowce spadły już na rynku łódzkim na 12—15%, lecz ograniczono znacznie zakupy. Żadnych zapasów nikt nie robi, wszyscy czekają, że później będzie taniej. Wśród większych przemysłowców bawełnianych zauważyć się daje jednak tendencja niesprzedawania zapasów po tanich cenach.

Jakie perspektywy roztoczy przed przemysłem łódzkim zawarcie pokoju — trudno dziś jeszcze przesądzać. To zależy od umowy handlowej, jaka będzie zawartą między Polską a Rosją i od warunków komunikacyjnych. Zaznaczyć wszakże dziś można, że w Łodzi panuje przekonanie, iż wkrótce przed przemysłem łódzkim otworzą się rynki odbiorcze, które są pozbawione wszelkiego towaru. Przekonanie to znajduje swój wyraz w tem, że już dzisiaj ceny na gotowe towary trzymają się silnie. Nie jest prawdą, jakoby z powodu nowych rynków zbytu—zabrakło towarów, ponieważ—jak mówią, dowóz surowców będzie znacznie ułatwiony, i w wolnej konkurencji nie będzie mogło być mowy o „pasku".

Sytuacja aprowizacyjna.

Alarmująca depesza w sprawie aprowizacji.

Do Magistratu łódzkiego i Województwa nadeszła następująca depesza od wysłannika m. Łodzi, ławnika Wajsa, który się udał po zakup żywności z przydzielonych Łodzi powiatów.

„Magazyny P. U. Z. w Konińskim i Słupeckim puste.—Dowodem, iż Konin i Słupca bez chleba; producenci kontyngentu nie dostarczają; niezbędne energiczne zarządzenia, po których pierwsze transporty do Łodzi mogą nadejść za dwa tygodnie. Proszę starostom zadysponować, by mi pozwolili na zakup pozakontyngent wyroślin strączkowych, rzepaku, możliwie i zboża. Ławnik Wajs".

Kryzys aprowizacyjny w okolicy.

(jw) Ze Zgierza, Konstantynowa, Pabjanic i całego szeregu pozostałych pomniejszych miasteczek okolicznych dochodzą wiadomości o dającym się i tam coraz bardziej we znaki kryzysie aprowizacyjnym. Drożyzna i tam wzrasta niemal z godziny na godzinę.

W sprawie wypieku ciastek.

Ponieważ łagodna interpretacja przepisów zakazujących wypieku ciastek daje cukiernikom powód do stosowania szerokich nadużyć, które wobec dzisiejszego braku chleba mogą wywołać wzburzenie biedniejszej klasy ludności, Urząd walki z lichwą przypomina, iż zakaz wypieku ciast i ciasteczek nadal utrzymuje swą moc.

Wypiek pszennego pieczywa dozwolony jest jedynie z zachowaniem

istniejących przepisów, bez dodania cukru i masła, w formie bułek o wadze nie przekraczającej 40 gramów, przyczem waga i cena bułek musi być oznaczona w sposób widoczny.

Obława w halach.

W dniu 11 b. m. urzędnicy Urzędu walki z lichwą dokonali nagłej kontroli w halach targowych na Starem Mieście w celu sprawdzenia, czy sprzedający stosują się do rozporządzenia z dn. 13 czerwca 1919 r. co do ujawnienia cen sprzedawanych towarów.

Okazało się, iż rozporządzenie to wcale nie jest przestrzegane, cenniki były poukrywane w towarach, a przyzwyczajeni do „zaceniania" i opuszczania z żądanej ceny kupcy żądali od nabywców ceny, z zasady o kilkaset marek na każdym objekcie drożej, niż to mieli w cennikach.

Widocznie przekraczanie cen cennikowych jest zjawiskiem stałem, ponieważ na zarządzenie rozsprzedaży po cenach maksymalnych publiczność zareagowała wielkim pokupem i w wyniku tego rozsprzedano większą ilość chustek oraz różnych towarów manufakturowych przyczem sporządzono około 60 protokułów za przekraczanie cennika. Publiczność okazała agentom Urzędu żywe współdziałanie, które znacznie ułatwiło im pracę.

Z Rady Miejskiej.

Rozpoczęto wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej od rozpatrzenia wniosku nagłego Magistratu dotyczącego wprowadzenia z dniem 15 b. m. podwyższonej o 100% taryfy za ubój bydła i nadzór sanitarny w Rzeźni Miejskiej. Podwyżka ta została wywołana potrzebą podniesienia od tejże daty poborów pracownikom rzeźni w takim samym stosunku; to też Rada wniosek Magistratu przyjęła.

W sprawie umiastowienia Pogotowia Ratunkowego Rada zdecydowała przyznać towarzystwu subsydjum w potrzebnej wysokości do 1 listopada r. b., odkładając równocześnie przejęcie tej instytucji na miasto do czasu zmiany § 37 ustawy w tym sensie, że po rozwiązaniu Pogotowia całkowity majątek tegoż przekazany zostanie miastu.

Zatwierdzono następnie umowę, zawartą przez Magistrat z braćmi Werdygierami na dzierżawę rekwizytów i gmachu teatralnego, mieszczącego teatr miejski pod dyrekcją A. Zelwerowicza.

Wywiązała się dłuższa dyskusja nad sprawą podwyższenia taryfy tramwajowej i nieuwzględnienia przez dyrekcję kolei elektrycznej żądań pracowników, po wyczerpaniu której Rada zobowiązała Magistrat do wywarcia wpływu na dyrekcję, celem zrealizowania postulatów pracowniczych.

Jednogłośnie przyjęty został wniosek udzielenia z funduszów miejskich subsydjum jednorazowego w wysokości 50,000 marek komitetowi kasy dziennikarzy i literatów im. Mianowskiego w Warszawie.

W związku z reorganizacją komitetu tanich kuchen i zlikwidowaniem tej instytucji, jako samodzielnego działu gospodarki miejskiej — przyjęto wniosek zlecenia Magistratowi przygotowania szczegółowego sprawozdania z działalności komitetu, celem wykorzenienia nadużyć w kuchniach.

Na zakończenie wysłuchano referatu komisji do spraw ogólnych w sprawie petycji Związku Felczerów m. Łodzi. Przed powzięciem jednak jakichkolwiek uchwał w tym względzie posiedzenie Rady przez r. Koziołkiewiczównę o g. 10 zostało zerwane, wskutek zakwestjonowania przez nią quorum.

Sprawy robotnicze.

Zjazd Polskich Związków Zawodowych.

W niedzielę, dnia 17.X. 1920 r. o godzinie 10-ej rano w sali Polskich Związków Zawodowych odbędzie się Zjazd z Kongresówki wszystkich Pol. Zw. Zaw. w sprawie centralizacji. Zarządy wszystkich związków zawodowych stojących pod jednym hasłem Rady Okręgowej w Łodzi obowiązane są przysłać swoich reprezentantów na Zjazd. Sprawy bardzo ważne.

W związku z tym Rada Okręgowa Pol. Zw. Zaw. zwraca się do kolegów, by ci, o ile to będzie w ich mocy łaskawie zechcieli zaofiarować dla przyjezdnych gości noclegi we własnych mieszkaniach. Z tą samą prośbą zwraca się i zarząd związku „Praca" do ogółu swoich członków, ci kol., którzy zaofiarują swe mieszkania proszeni są o doręczenie adresów w biurze związku u kol. Zasiny.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

14 Czwartek	*Dziś* Kaliksta	
	Jutro Jadwigi	
	Wschód słońca,	6 m. 25
	Zachód „	5 m. 06
	Wschód księżyca	9 m. 05
	Zachód „	6 m. 14

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Komisji Rozjemczej.

W czwartek dn. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Klubie NPR. zebranie komisji rozjemczej. Obecność wszystkich członków komisji konieczna.

Zebranie dzielnicy Wodnej.

W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 3 po poł. w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie ogólne członków dzielnicy Wodnej NPR. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj Teatr Miejski wspólnie z miejskim uniwersytetem powszechnym i przy udziale szeregu wybitnych działaczy na polu nauki i kultury, oraz przedstawicieli całego Społeczeństwa, złoży hołd pamięci wielkiego bohatera narodowego z pod Cecory. Wieczór uroczysty ku czci hetmana St. Żółkiewskiego będzie artystyczno-literacką, a przedewszystkiem patrjotyczną manifestacją dla tego rycerza bez skazy, strażnika mocy i honoru plemienia polskiego.

Premierę „Heddy Gabler" H. Ibsena celem lepszego przygotowania odłożono do wtorku dn. 19 b. m. Jutro zatem ukaże się „Papierowy kochanek" po raz ostatni.

Koncert St. Barcewicza.

Najbliższy koncert popołudniowy pod dyrekcją Bronisława Szulca w niedzielę dn. 17 b. m. uświetni swym występem znakomity nasz skrzypek Stanisław Barcewicz, który odegra koncert A dur Karłowicza, oraz koncert Wieniawskiego z towarzyszeniem orkiestry. Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

Trzeci koncert symfoniczny.

Słynny pianista Józef Śliwiński po wielkich sukcesach artystycznych jakich doznał ostatnio w Paryżu, wystąpi jako solista na trzecim koncercie symfonicznym w poniedziałek, dn. 18 b. m. Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

Z miasta.

Działalność „Matek Chrzestnych".

Komitet „Matek Chrzestnych" w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż delegatki komitetu łącznie z delegatkami komitetu „Matek Chrzestnych" w Uniejowie dotarły do 28 p.p. Strzelców Kaniowskich w Kowlu i rozdały w dniu 2 października r. b. przywiezione dary, mianowicie: od komitetu łódzkiego 1054 paczki i 162 paczki ofiarowane przez członkinie; każda paczka zawierała pół funta boczku, pół funta sucharów, 25 szt. papierosów, kawałek mydła, papier listowy, ołówek i pudełko zapałek.

Delegacja z Uniejowa rozdała: 96 bułek, 150 bochenków chleba, 200 funtów kaszy, 1800 jaj, 116 funtów boczku, 2 worki tytoniu, 60 kawałków sera. Na wręczone dary komitet otrzymał pokwitowanie dowództwa. Delegatki były przez dowództwo i żołnierzy bardzo serdecznie przyjmowane.

Komitet „Matek Chrzestnych" uprasza członkinie o wpłacanie składek członkowskich w sekretarjacie komitetu, Piotrkowska 157, 2 piętro, w godz. od 5 do 8 wiecz., oprócz niedziel i świąt.

Echa aresztowania p. Mięsowicza.

(r) Aresztowanie naczelnika policji kryminalnej w Łodzi, p. Mięsowicza wywołało w mieście duże wrażenie i uspokoiło też nieco opinję publiczną, że władze naprawdę zaczynają się brać do pielenia bujnych dziś chwastów rosnących na niwie gospodarki policyjnej. P. Mięsowicz oskarżony jest o cały szereg nadużyć, m. in. także za bicie interesantów.

Jak słychać w kołach kompetentnych p. Mięsowiczowi grozi surowa kara, mianowicie dłuższe więzienie. Sprawa Mięsowicza rozpatrywana będzie w ciągu dni najbliższych.

39 wyroków śmierci.

Władze wojskowe komunikują nam, że w ostatnich czasach, w różnych punktach Rzeczypospolitej Polskiej wojskowe sądy doraźne skazały na karę śmierci przez rozstrzelanie 39 osób, w tem: 30 wojskowych i 9 cywilnych. Z ogólnej liczby skazanych przypada: na winnych dezercji 21, rozruchów wojskowych 1, plądrowania i rabunku 6, zdrady stanu 11. Wszyscy cywilni oskarżeni byli o zdradę stanu. Wszystkie wyroki wykonano.

„Hjeny".

„Kurjer Lwowski" donosi pod tym tytułem: Fabrykanci łódzcy nie wypuszczają od pewnego czasu na rynek wyrobów tekstylnych, rezerwując je na wywóz do Rosji—za złoto, wtedy, kiedy ogromna ilość ludzi w Polsce chodzi dosłownie bez koszuli. Rząd ma się podobno energicznie wziąć do hjen wszelkiego rodzaju, które gromadzą towar dla żarłocznej sowdepji.

Pozdrowienia od żołnierzy.

Dla pięknych Pabjaniczanek zasyłają pozdrowienia szeregowcy: Eugenjusz Lange, Józef Guzenda, Feliks Lenart, Tomasz Rutkowski, Władysław Kalinko, Franciszek Kierkus, Nowakowski Józef, Jędrzejczak Roman, Możynek Juljan, Kamiński Józef, Władysław Zakręcki.

Loterja fantowa niewiast marjawickich.

Urządzona w dniu 10 b. m. przez istniejące przy parafji marjawickiej Związki dobroczynne panien i niewiast loterja fantowa na rzecz Żołnierza Polskiego dała ogółem 6763 mk. Czystego zysku było 6607 mk., która to suma przekazana została Dowództwu Okręgu Generalnego Łódzkiego. Wszystkim, którzy ofiarami lub pracą przyczynili się do tak pięknego rezultatu loterji Zarząd składa na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać".

Ze szpitala Poznańskich.

W dniu 12 b. m. szpital imienia małż. Poznańskich przy ul. Targowej 1/3 wznowił przyjęcia chorych.

Bez opieki.

Onegdaj przy ul. Kruczej 19, Piotrowska Zofja wyszła z domu pozostawiając 3-letnią córkę swą Sabinę, która podczas nieobecności matki spowodowała pożar. Sąsiedzi wyrwali drzwi od mieszkania, ogień ugasili, poparzone zaś dziecko zabrało pogotowie ratunkowe.

W sprawie rozwodów.

Z powodu powoływania się bezwyznaniowców na prawo z roku 1808, dozwalające na ślub cywilny bez obrzędu religijnego, sfery kompetentne wyjaśniają, że prawo to zostało zniesione uchwałą Sejmu polskiego w roku 1825, kiedy to akta stanu cywilnego połączone zostały z metrykami kościelnemi. Wówczas też sprawy rozwodowe przekazane zostały sądom świeckim, które wydawały orzeczenie przy udziale przedstawicieli Kościoła. Obecnie obowiązujące prawo o małżeństwie, zaprowadzone w roku 1836 oddaje sprawy rozwodowe pod jurysdykcję sądów duchownych.

Komunikat.

Chóru polskiego przy kościele Św. Krzyża.

Niniejszym zawiadamiamy p. p. Członków Chóru, że w sobotę d. 16 października o godz. 7-ej wiecz. w kancelarji parafjalnej odbędzie się w drugim terminie

„Nadzwyczajne Ogólne Zebranie"

na które zaprasza

ZARZĄD.

TELEGRAMY

Polska i Litwa a Wilno.

Stanowisko Polski wobec rządu Litwy środkowej.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 października. Dzisiaj w południe Naczelnik Państwa przybył do pałacu Namiestnikowskiego i udał się do gabinetu prezesa ministrów, Witosa. Przybył tam również wiceprezydent Daszyński i min. Sapieha. Konferencja trwała do godz. 1 m. 45, poczem niezwłocznie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, które trwało do godz. 3 m. 30. Na posiedzeniu tem uchwalono tekst enuncjacji rządu polskiego w odpowiedzi na notę rządu Litwy środkowej.

Enuncjacja ta zaznacza, że Naczelne Dowództwo wojsk polskich wytoczyło dochodzenie przeciw gen. Żeligowskiemu i mówi dalej, że rząd polski wówczas będzie mógł przychylić się do propozycji wysłania delegatów w celu podjęcia rokowań z rządem Litwy środkowej, gdy otrzyma zupełną gwarancję, że ludności miejscowej będzie zapewniona zupełna swoboda wypowiedzenia się w sprawie przynależności państwowej.

W razie, gdyby rząd kowieński zamierzał czynić jakiekolwiek przeszkody tej ludności w możności wypowiedzenia się — to rząd Rzeczypospolitej Polskiej będzie musiał interwenjować.

Dalszy ciąg rokowań polsko-litewskich nie doszedł do skutku.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 października. Jak wiadomo, dalszy ciąg rokowań polsko-litewskich miał się rozpocząć dzisiaj w Oranach. W tym celu wczoraj wyjechała do Oran komisja polska, w drodze atoli komisja ta otrzymała wiadomość, że delegacja Rady Ligi Narodów, która udała się do Wilna w celu zbadania tam stosunków litewsko-bolszewickich, życzy sobie przed rozpoczęciem rokowań litewsko-polskich porozumieć się z naszą delegacją w Grodnie.

Komisja polska przeto zamiast do Oran udała się do Grodna, gdzie ma spotkać się z wspomnianą komisją. Jutro obydwie komisje wrócą do Warszawy celem odbycia szczegółowych narad.

Sytuacja polityczna jaka rozwija się w związku ze sprawą wileńską, jest bardzo skomplikowana, jednak jak informuje się korespondent „Pracy" doniesienie „Kurjera Warszawskiego", że w związku z tem m. in. Sapieha nosi się z zamiarem podania się do dymisji — jest bezpodstawne.

Co mówi w Paryżu pan Zamojski.

PARYŻ, 13 października. (PAT.) — Polski minister pełnomocny w Paryżu Zamojski, oświadczył dziś wieczorem francuskiemu prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Jerzemu Legues, że rząd polski nie solidaryzuje się z akcją gen. Żeligowskiego. Pan prezydent ministrów, po otrzymaniu powyższego oświadczenia natychmiast powiadomił o tem przewodniczącego Rady Ligi Narodów Leona Bourgeois, ten zaś wysłał niezwłocznie do pułk. Chargien, szefa znajdującej się w Polsce misji Ligi Narodów depeszę z żądaniem, aby zasięgnął bliższych informacji o stanowisku zajmowanem przez rząd polski w tej sprawie.

Echa wypadków wileńskich —na zachodzie.

PARYŻ, 13 października. (PAT) Havas. „Echo de Paris" donosi o żywej wymianie zdań między rządem francuskim a angielskim w sprawie wypadków wileńskich, uważając, że Polska nie ponosi odpowiedzialności za powyższe wypadki. Polska

otrzyma jednak notę, doradzającą jej umiarkowanie w sprawie granicy.

LONDYN, 13-go października. (PAT) Hawas. — Według informacji Reutera, zaczerpniętych z kół dobrze poinformowanych, było zajęcie Wilna wielką niespodzianką dla państw zachodnich, z tego powodu, że Anglja i Francja już oddawna przestrzegały Polskę, iż marsz na Wilno wytworzyłby wszelkie trudności polityczne. Spodziewają się, że Polska nie uzna zamachu dokonanego przez nieregularne wojska i wyda wielkie zarządzenia celem wycofania tych wojsk z Wilna. Sytuacja komplikuje się wskutek wyrażonego dnia 8-go września przez komisję sejmową dla spraw zagranicznych życzenia wcielenia do Polski terytorjum Wilna. Komisja Ligi Narodów wyda prawdopodobnie oświadczenie w sprawie afery wileńskiej.

—o—

Towary włókniste dla Pomorza.

(Skuteczne starania NPR).

TORUŃ, 13 października (PAT). — „Gazeta Toruńska" donosi: Dzięki staraniom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Narodowej Partji Robotniczej, oraz dzięki życzliwości rządu w najbliższym czasie otrzyma Pomorze towarów włóknistych za przeszło 60 miljonów marek. Towar przeznaczony jest dla robotników i ludności uboższej. W celu zorganizowania podziału przy każdem starostwie utworzona zostanie komisja, w skład której wejdą 4 przedstawiciele robotników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, 2 przedstawiciel innych stanów, oraz 1 do 3 delegatów starostwa.

Sprawa odszkodowań niemieckich i Anglja.

CHORSEA, 13 października (PAT). Radjo. Sprawa odszkodowań niemieckich i zapatrywania na tę kwestję rządów angielskiego i francuskiego były przedmiotem dyskusji podczas wczorajszego spotkania Lloyda George'a z premjerem belgijskim Delacroix w Londynie.

„Times" pisze, że nota, jaką w tej sprawie otrzymał lord Curzon od rządu francuskiego uważaną jest w kołach urzędowych za zadawalniającą. „Daily Chronicle" pisze, że Anglja uważa za rzecz najważniejszą a najszybsze oznaczenie sumy którą Niemcy rzeczywiście są w możności zapłacić.

Anglja nie chce trzymać nad Niemcami miecza Damoklesa na przeciąg całej generacji, lecz pragnie nawiązać z Niemcami stosunki i przywrócić pokój nie nominalny, lecz rzeczywisty.

O zniżkę cen we Francji.

PARYŻ, 13 października. (PAT H vas. Rząd francuski postanowił wystąpić energicznie celem przeprowadzenia zniżki cen produktów handlowych i surowców. Minister robót publicznych oświadczył przedstawicielowi „Echo de Paris", że pierwszym krokiem, prowadzącym do tego celu jest spowodowanie zniżki cen surowców. Drugim środkiem, który zamierza uznać rząd francuski, jest ochrona bydła francuskiego przez spowodowanie zmniejszenia używania mięsa przy równoczesnym zwiększenia spożywania ryb w miejsce mięsa.

Głosy rozwagi socjalistów włoskich.

LJON, 13 października. (PAT) Radjo. Prasa francuska podaje, że na kongresie otwartym w Reggio Emilia przez umiarkowane elementy socjalistyczne, przemawiali włoscy przedstawiciele robotników Magiglani, Baratti i Dugoni, wskazując, jak dalece niedorzecznem było ze strony narodu włoskiego podejmowanie próby zaprowadzenia u siebie ustroju bolszewickiego. Dugoni zaznaczył, że zaburzenia były rezultatem trudności ekonomicznych, dających się odczuwać we Włoszech, a które były dla pewnych elementów rewolucyjnych bodźcem do wywołania powstania. Wszyscy mówcy krytykowali ostro ustrój bolszewicki i wypowiedzieli się przeciwko przystąpieniu do trzeciej międzynarodówki.

Pogłoski o Budiennym.

LJON, 13 października. (PAT) Radjo. Według „Matina" Budienny zorganizował oddziały wojskowe przeciwko bolszewikom.

—o—

Ze stolicy i z kraju

Jeńcy do robót rolnych.

WARSZAWA, 13 października (PAT) Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa wojsk polskich nadsyła nam następujący komunikat: Uwzględniając ciężkie położenie gospodarcze kraju wyjątkowo zezwala się odkomenderowywać jeńców wojennych z punktów wysyłkowych do robót polnych w okolicznych gospodarstwach rolnych.

Represje prasowe.

WARSZAWA, 13 paźdz. (PAT.) — Redaktor „Kurjera Polskiego" Ignacy Rosner, za umieszczenie w № 258 „K. P." przedrukowanej z czasopisma „Robotnik" № 255 notatki pod tytułem „Zwinięcie obozu w Jabłonnie" bez uprzedniego przedstawienia do cenzury ukarany został grzywną 1000 mk.

—o—

Lloyd George apostołem Stanów Zjedn. Europy.

Lloyd George na zgromadzeniu w Walii wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że myśl utworzenia Stanów Zjednoczonych w Europie jest świetną. Wojna na kontynencie musi ustać raz na zawsze.

Anglja nie ma powodu oponować przeciwko przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów, musi jednak w tej sprawie mieć wzgląd na innych sprzymierzeńców.

—o—

Długi Europy wynoszą — 155 miljardów dolarów!

Według wiadomości otrzymanych z Brukseli, Ador w sprawozdaniu przedstawionem konferencji finansowej przedłożył całokształt długów państw europejskich, które brały udział w wojnie światowej. Długi te wynoszą według dzisiejszego kursu 155 miljardów dolarów. Długi tych państw wynosiły w r. 1918 tylko 17 miljardów dolarów.

—o—

Górnicy angielscy nie chcą porozumienia.

(PAT). Pierwsze wyniki głosowania górników, co do propozycji właścicieli kopalń wykazały znaczną większość przeciwko przyjęciu tych propozycji.

Skrzynka do listów.

Do mieszkańców m. Zgierza.

Baon Zapasowy 7 p. p. Leg. na pożegnanie składa mieszkańcom Zgierza najserdeczniejsze podziękowania za gościnność i powszechną sympatję jaką był otaczany.

Ten miły stosunek, jaki zapanował w ciągu tak krótkiego czasu naszego pobytu w Zgierzu, ta uprzedzająca ofiarność i gotowość na potrzeby żołnierza przez długie miesiące, a nawet lata pozostanie miłem wspomnieniem z szarego życia żołnierza.

Nadzwyczaj ożywioną i owocną działalność rozwinął Czerwony Krzyż, którego niestrudzoną i ofiarną pracę dla żołnierza nie sposób nie podkreślić, a szczególniej dług wdzięczności należy się pani Lorenz, pani Binder i panu rejentowi Kuleszy.

Wobec tego wyjeżdżamy z zachowaniem głębokiej i serdecznej pamięci dla Zgierza, który zrozumieniem ducha radości i bólu dał dowód, że Naród i Wojsko może stworzyć jedną całość.

Dziś możemy życzyć jedynie, by ten ścisły węzeł pomiędzy Narodem i Wojskiem był powszechną cechą cnót obywatelskich naszego Narodu, a wtedy Armja nasza zdoła przetrwać najcięższe nawet próby, jakie nam przyszłość przynieść może.

Dowództwo Baonu Zapasowego
7 p. p. Legjonów.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

Uniwersytetowi żołnierskiemu przy B. Z. — 7 pp. w Zgierzu. Serdecznie dziękujemy za pamięć i życzliwość. „Praca" zawsze ma otwarte łamy — jeśli chodzi o żołnierza polskiego — Pożegnanie umieszczamy. Cześć!

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczone w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.